

Wojciech Jaroń

KORONKA
W INTENCJI
PRZEBYWAJĄCYCH
ZA GRANICĄ



Za wstawiennictwem
św. Franciszki
Ksawery Cabrini,
patronki emigrantów

Rafael

Wojciech Jaroń

KORONKA
W INTENCJI
PRZEBYWAJĄCYCH
ZA GRANICĄ



Za wstawiennictwem
św. Franciszki
Ksawery Cabrini,
patronki emigrantów

RAFAEL

IMPRIMATUR:

Kuria Metropolitalna w Krakowie
nr 545/2016, 1 marca 2016 r.
bp Damian Muskus, wikariusz generalny
ks. Kazimierz Moskała, wicekanclerz
ks. dr Stanisław Szczepaniec, cenzor

KOREKTA

Anna Kendziak

PROJEKT OKŁADKI

Izabela Puk

SKŁAD

Izabela Puk

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

WikimediaCommons
Shutterstock

Cytaty biblijne pochodzą z: *Pismo Święte Starego
i Nowego Testamentu*, wyd. IV, Pallottinum, Poznań 1996.

ISBN 978-83-7569-722-3

© 2016 Dom Wydawniczy „Rafael”
ul. Dąbrowskiego 16, 30-532 Kraków
tel./fax. 12 411 14 52
e-mail: rafael@rafael.pl
www.rafael.pl

ŚWIĘTA FRANCISZKA KSAWERA CABRINI

Franciszka Ksawera Cabrini urodziła się 15 lipca 1850 roku w Sant'Angelo Lodigiano w Lombardii, na terenie dzisiejszych Włoch. Miała bardzo liczną rodzinę – aż dwanaścioro rodzeństwa. Ona była spośród nich najmłodsza. W jej rodzinnym domu Bóg zawsze zajmował pierwsze miejsce. Rodzina codziennie wspólnie się modliła, wszyscy też codziennie uczestniczyli we Mszy Świętej. Swoje rodzinne relacje traktowali jak Boży dar i zadanie, które od Niego otrzymali. Dlatego Augustyn i Stella Cabrini – rodzice Franciszki – swoim własnym przykładem uczyli dzieci wzajemnej miłości. Wieczorami czytali im o świętych Kościoła, dzięki czemu najmłodsza ich córka poznała życiorys św. Franciszka Ksawerego, co znacząco wpłynęło na jej dalsze losy. Rodzice pokazywali też, że to, co nas spotyka w naszej zwykłej, szarej codzienności, jest Bożym powołaniem, które można pokornie przyjąć albo zbuntować się przeciw Bogu i trwać w grzechu. Tak też traktowali pracę – jak powołanie.

W 1870 roku zmarli zarówno Augustyn, jak i Stella Cabrini. Franciszka była wtedy w trakcie studiów pedagogicznych. Po ich ukończeniu przez dwa lata pracowała jako nauczycielka. Cały czas jednak czuła, że Bóg ma wobec niej wyjątkowy plan. Mimo częstych chorób i fizycznej słabości, chciała poświęcić swe życie Bogu i bliźnim. Dlatego postanowiła wstąpić do zakonu. Najpierw poprosiła o przyjęcie do sercanek. Nie została przyjęta właśnie ze względu na stan zdrowia. Potem zapukała do bram klasztoru Sióstr Kanonizjanek. Jednak także tam, z tych samych powodów, nie zgodzono się na jej przyjęcie.

Franciszka się nie poddała. Długo się modliła i prosiła Boga o znak, który pozwoliłby jej odczytać wolę Ojca. Wreszcie trafiła do Zgromadzenia Sióstr Opatrzności, których matka przełożona zgodziła się na przyjęcie Franciszki. Charyzmatem zgromadzenia jest opieka nad sierotami i taką pracę podjęła siostra Franciszka. Składając śluby zakonne, Franciszka Cabrini do swojego imienia dodała drugie imię św. Franciszka Ksawerego, którego znała od dzieciństwa i którego chciała naśladować, pracując jako misjonarka. Od tej pory przedstawiała się jako siostra Franciszka Ksawera.

W zgromadzeniu sióstr opatrzności Franciszka Ksawera przebywała sześć lat. Przez pewien czas pełniła nawet funkcję przełożonej. Jednak

w sercu wciąż nosiła pragnienie służby misyjnej. Była przekonana, że właśnie do takiej posługi powołuje ją Bóg. Rozwijiała szczególne nabożeństwo do Serca Pana Jezusa, w którym widziała największą w świecie skarbnicę Bożych łask.

W 1880 roku, wraz z kilkoma współsiostrami, Franciszka Ksawera założyła nowe zgromadzenie zakonne – Zgromadzenie Misjonarek Najświętszego Serca Jezusowego. Napisała regułę dla nowego zgromadzenia. Jego celem było głoszenie Ewangelii wśród tych, którzy o niej jeszcze nie słyszeli, jak i wśród tych, którzy znają ją za mało, aby całym sercem mogli pokochać Boga. Charyzmatem zgromadzenia ma być miłość bliźniego, któremu trzeba pomóc w osiągnięciu szczęścia wiecznego. Pierwszy dom zgromadzenia powstał w Rzymie, gdzie przy grobie św. Franciszka Ksawerego siostry złożyły dodatkowy ślub pracy misyjnej na Wschodzie.

Tak miało się spełnić marzenie Franciszki Ksawery Cabrini. Ale Bóg miał wobec niej inny plan. Spotkała się z biskupem Placencji, Scalabrinim, który bardzo dużo opowiadał jej o losach włoskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych. Mówił o tym, jak w nowych warunkach wielu rodaków traci wiarę, i o tym, jak bardzo potrzeba tam misjonarzy, którzy potrafiliby ich pokochać i na nowo ukazać piękno Bożej miłości i piękno Ewangelii. W tej sprawie wezwał ją papież Leon XIII. Udzielił siostram

dyspensy od ślubu pracy misyjnej na Wschodzie i wysłał je „na drugi koniec świata” – do Stanów Zjednoczonych.

Za oceanem siostry pracowały ciężko i w każdych warunkach, które zastały. Działały tam, gdzie potrzebowali ich bliźni, gdzie posyłał je Bóg. Dlatego siostra Franciszka Ksawera posługiwała i głosiła Ewangelię w sierocińcach, szpitalach, więzieniach, a także przy domach parafialnych. Wszystkim chciała pokazać dobro i miłość płynące z głębi Serca Jezusowego. Bóg widział jej wiarę, jej czyste serce i jej miłość, którą umiała obdarzyć każdego potrzebującego. I błogosławił zgromadzeniu, które po kilku latach otworzyło pierwsze domy w Chinach, Brazylii, Argentynie i Nikaragui. W 1909 roku siostra Franciszka Ksawera otrzymała obywatelstwo amerykańskie. Dzięki temu stała się pierwszą kanonizowaną Amerykanką.

Siostra Franciszka Ksawera Cabrini odeszła z tego świata 22 grudnia 1917 roku w Chicago. W tym czasie Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Najświętszego Serca Jezusowego miało 66 placówek i liczyło około 1300 sióstr. Zmarła w opinii świętości, zawierając swoją wieczność Sercu Pana Jezusa. Papież Pius XI beatyfikował ją w 1938 roku, a jego następca, Pius XII kanonizował 7 lipca 1946 roku. Cztery lata później ten sam papież ogłosił ją patronką emigrantów.



**KORONKA W INTENCJI
PRZEBYWAJĄCYCH ZA GRANICĄ**

*Za wstawiennictwem
św. Franciszki Ksawery Cabrini*



Dzień I

JEST JEDEN BÓG

Ojcze nasz... (1 x)

Zdrowaś, Maryjo... (3 x)

Wierzę w Boga... (1 x)

Z Księgi Wyjścia

Wtedy mówił Bóg wszystkie te słowa: „Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. Okazuję zaś łaskę aż do tysiącznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań. Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy, gdyż Pan nie

pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczących rzeczy. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci Pana, Boga twego. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram. W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabatu i uznał go za święty.

Czczij ojca twego i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie.

Nie będziesz zabijał.

Nie będziesz cudzołożył.

Nie będziesz kradł.

Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek.

Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego”.

Wtedy cały lud, słysząc grzmoty i błyskawice oraz głos trąby i widząc górę dymiącą, przeląkł się i drżał, i stał z daleka. I mówili do Mojżesza: „Mów ty z nami, a my będziemy cię słuchać! Ale Bóg niech nie przemawia do nas, abyśmy nie

pomarli!” Mojżesz rzekł do ludu: „Nie bójcie się! Bóg przybył po to, aby was doświadczyć i pobudzić do bojaźni przed sobą, żebyście nie grzeszyli”.

(Wj 20, 1-20)

Jest jeden Bóg – to podstawowa prawda naszej wiary. Prawda ta jest w nas zakorzeniona dzięki tym, którzy od naszych najmłodszych lat mówili nam o Bogu, pokazywali Jego dzieła, uczyli się modlić. To przede wszystkim nasi rodzice, dziadkowie i inni członkowie rodziny, to katecheci, księża... Na początku rozważań tej prawdy wiary okażmy im wdzięczność i w chwili cichej modlitwy powierzmy ich jednemu Bogu.

Wiarę trzeba traktować jak Boży dar. To On sam się nam objawia, to On wyciąga do nas rękę, aby nas przyciągnąć, okazać swą wielką miłość i dać wieczne szczęście. I tylko od nas zależy, czy ten dar przyjmujemy, czy odrzucimy, czy też pozostaniemy nań obojętni.

Wiara, którą nosimy w swoich sercach, jest darem Boga, który został nam przekazany przez innych ludzi. Żyjąc w rodzinie, a także w społeczności, w której większość ludzi deklaruje wiarę w Boga, łatwo ten dar pielęgnować. W naszej ojczyźnie nie ma problemu z brakiem kościołów, z brakiem kapłanów, nie ma trudności z dotarciem na Mszę Świętą. Tu są wszelkie warunki do rozwoju wiary w jedynego Boga. A jak

jest tam, gdzie wyjeżdżamy, aby zapewnić sobie lepszy byt, aby znaleźć pracę i żyć godnie?

Wielu ludzi wyjeżdża w nowe miejsca, trafia do nowych środowisk. A tam często sprawy wiary są spychane na margines życia. Bo jest dużo pracy i mało czasu, bo do kościoła daleko, bo Msza Święta o takiej godzinie, która kompletnie nie pasuje do rozkładu zajęć, a innej nie ma... Bo wreszcie środowisko bywa niewierzące i trudno jest rozmawiać o wierze, o Bogu. I trudno samego szukać Mszy Świętej, gdy znajomi zupełnie inaczej spędzają wolne chwile. A bez wspólnoty Kościoła ciężko się mobilizować do modlitwy. Ciężko nawet włączyć komputer, aby chociaż za pośrednictwem internetu uczestniczyć w Eucharystii. I tak łatwo znaleźć cel życia poza wiarą, poza Bogiem. Tak łatwo dać się porwać nurtowi tego świata, który odrzuca Bożą naukę, który odrzuca moralność, który w grzechu nie widzi najmniejszego zagrożenia dla człowieka...

Tak łatwo zgubić ten Boży dar, jakim jest wiara. Także żyjąc wśród wierzących, a co dopiero z dala od ojczyzny. Dlatego modlimy się za naszych bliskich, którzy wyjechali. Dlatego wyjeżdżając, sami modlimy się o to, abyśmy nie utracili wiary. Abyśmy sami, a także ci wszyscy, którzy opuścili ojczyznę, umieli wciąż na nowo przyjmować Boże objawienie. Abyśmy z wiarą i radością zachowywali przykazania, które Bóg nam dał, bo nas kocha. Tak, przykazania Boże

nie są po to, aby ograniczyć ludzką wolność. One są darem kochającego Ojca, a ich zachowywanie jest gwarancją szczęścia tu, na ziemi, i w naszej ojczyźnie niebieskiej.

Duże paciorki

Boże, Ojczy wszechmogący, zachowaj łaskę wiary w sercu

Małe paciorki

O dar mocnej wiary dla za wstawiennictwem św. Franciszki Ksawery Cabrini proszę Cię, Panie.

Modlitwa na zakończenie

Dobry Boże, św. Franciszka Ksawera Cabrini umiała zachować dar wiary w swoim sercu. Umiała też nim się dzielić z ludźmi żyjącymi z dala od swojej ojczyzny. Za jej wstawiennictwem proszę Cię o mocną wiarę dla, aby w każdym miejscu świata był/była/byli Ci wierni/wierna/wierni. Aby umiał/umiała/umieli, jak ona, być Twoim świadkiem/Twoimi świadkami. Tobie, jedyny Boże, cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	5
Święta Franciszka Ksawera Cabrini	9
Koronka w intencji przebywających za granicą za wstawiennictwem św. Franciszki Ksawery Cabrini.....	13
Dzień I – Jest jeden Bóg	15
Dzień II – Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a za złe karze.....	21
Dzień III – Są trzy Osoby Boskie: Bóg Ojciec, Syn Boży, Duch Święty.....	27
Dzień IV – Syn Boży stał się człowiekiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia	33
Dzień V – Dusza ludzka jest nieśmiertelna.....	41
Dzień VI – Łaska Boska jest do zbawienia koniecznie potrzebna	47